Ner 138. ROK 1840

SRODA 17 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Marka.

Imiona Sławiańskie
Jutro Długosław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 5" 433	+ 13, 7	4, 91	Zpł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	w nocy Deszcz
16 2	4, 863	+ 20, 6	5, 07	Zpn Zachodni słaby	,,	
10	4, 547	+ 18, 6	6, 30	Zachodni słaby	Pochmurno	Błyskawica Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 11 *Czerwca.* —
Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.
z Bożéj Łaski
MY MIKOŁAJ I.
Cesarz Wszech Rossyi Król Polski.
etc. etc. etc.

Chcąc uchylić wątpliwości, jakie powstały w wykonaniu artykułów 80 i 87 prawa o małżeństwie z dnia 16go marca 1836 roku;

Na przedstawienie rady administracyjnéj naszego Królestwa Polskiego i po wysluchaniu zdania rady państwa w departamencie spraw tegoż Królestwa,

Postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Artykuły 80 i 87 prawa o małżeństwie z dnia 16 marca 1836 roku, zostają zmienione. Dotychczasowa ich osnowa zastąpiona będzie przepisami następującego brzmienia.

Art. 80. »Potrzebne są dwa wyroki jednozgodne do stanowczego unieważnienia małżeństwa.

»Z pod przepisu tego wyłącza się przypadek uznania małżeństwa za nieważne z powodu trwania poprzedniego związku małżeńskiego prawnie nie unieważnionego, w którym to przypadku dostateczny jest wyrok jednego sądu.«

Art. 87. »Wszakże nie będzie przyjęta skarga strony domagającéj się wyrzeczenia nieważności zawartego przez nią małżeństwa, w skutek doznanego przymusu, jeżeli zaniesiona została, po upływie ośmnastu miesięcy, od chwili, w któréj przymus ustał, lub jeżeli przed upływem tego przeciągu czasu spełnioną była przez nią dobrowolnie powinność małżeńska.

Przepis ten obowięzuje i co do małżeństw, przed ogłoszeniem niniejszego prawa zawartych. Lecz przy rozpoznawaniu skarg o unieważenie małżeństw takowych, z powodu przymusu, rzeczony ośmnasto-miesięczny przeciąg czasu liczyć się ma, nie od chwili ustania przymusu, ale od dnia ogłoszenia tegoż prawa.«

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw umieszczone być ma, radzie administracyjnéj polecamy.

Dan w Petersburgu, dnia 23 kwietnia (5 maja) 1840 r.

(podpisano) »*Mikołaj.*«
przez cesarza i króla
Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Ignacy Turkułł.

— *Berlin* 9 *Czerwca* —

»Bolesne wzruszenie które onegdaj po południu ogarnęło umysły wszystkich, dozwala dopiero teraz zdać sprawę o ostatnich chwilach ukochanego przez cały naród żałowanego Monarchy. Z rana w pierwszy dzień zielonych świątek, gdy już znikła wszelka nadzieja do utrzymania życia J. K. Mci, wszyscy członkowie rodziny królewskiéj zgromadzili się w pałacu na nabożeństwo familijne, aby od niebos ubłagać siły i mocy dla bliskiéj chwili utrapienia. Rodzina Królewska zbudowana i przygotowana pocieszającemi słowy religii, udała się do pokoju przyległego gabinetowi dostojnego pacyenta. Tu oznajmiono J. K. Mości teraz panującemu Monarsze, że zbliża się przewidziana chwila smutku. Wszyscy członkowie rodziny królewskiéj wraz z N. Cesarzem Ross. udali się potém do gabinetu chorego, i zostali zgromadzeni na około łoża konającego Monarchy. Tak więc śród grona krewnych, podając jedną rękę swojemu następcy, a drugą trzymając rękę JO. Xżny Lignickiéj, najlepszy i najpieczołowitszy z Królów, oddał ducha tak spokojnie i łagodnie, iż dopiéro trzeba było znaku obecnych lekarzy, aby oznajmić zgromadzonym o przejściu Ich Króla Ojca do lepszego świata. Monarcha panujący, przycisnął oczy ukochanemu ojcu. Uderzeni całem brzemieniem strasznéj straty; wszyscy obecni rzucili się na kolana do szczeréj modlitwy, po czém dostojni zgromadzeni padli wzajemnie w swoje objęcia i w śród łez i jęków wynurzyli swoje uciśnione serca. Pułkom załogi berlin. kazano cicho wynieść chorągwie i sztandary z pałacu, a każdy pułk z kolei składał przysięgę wierności nowemu Monarsze; po czém chorągwie i sztandary zwrócono. Nazajutrz w 2gi dzień zielonych świątek, wszystkie kościoły stolicy, były napełnione pobożnym ludem, któremu z ambon oznajmiono smutną nowinę i zarazem ogłoszenie o objęciu rządów przez nowego monarchę króla Fryderyka Wilchelma IVgo. 9 b. m. rano, na rozkaz panującego Króla, zwłoki zgasłego Monarchy, złożone w trumnie, zostały zaniesione przez podofficerów warty zamkowéj z królewskiego pałacu do królewskiego zamku, gdzie je postawiono w sali audyencyonalnéj pod baldachinem. Zgasły, przed śmiercią wynurzył życzenie, aby jego ciało nie było wystawione na widok publiczny. Służy Monarchy, tudzież nadszambelan, wielki mistrz i marszałek dworu, rozpoczęli orszak; za trumną postępowali: Król panujący i X. Pruski, następnie jenerałowie i fligel-adjutanci królewscy. Nie dozwolono innym należenia do orszaku. Król i Xżę Pruski, zostali w cichéj pobożności przy trumnie. Jenerałowie i fligel-adjutanci, przez noc pełnili wartę przy zwłokach królewskich.

— *Paryż* 28 *Maja.* —

Depesza telegraficzna z Blidy 22 b. m została przez ciemność przerwaną. Koniec jéj tak brzmi: »Zostawiłem wojsko w obozie Mussaja, gdzie znajdują się znakomite zapasy.» — Oprócz tego rząd ogłasza następującą depeszę telegraficzną z Tulonu 27 b. m. »Prefekt marynarki do ministra marynarki: W dniu 14 miała miejsce zaszczytna dla nas bitwa w okolicy Oranu.

— *Dnia* 31 *Maja.* —

Dzienniki ministeryalne donoszą że Xiążęta Orleans i Aumale, w nocy z dnia 29 na 30 przybyli do Marsylii i tamże odbywają kwarantannę.

Na wczorajszém posiedzeniu izby parów wszystkie artykuły projektu redukcyi zostały odrzucone, a następnie i cały projekt większością 101 głosów przeciw 46.

Doktór Delacroix, miał wczoraj prywatne posłuchanie u króla, przyczém złożył J. K. Mci kapelusz Napoleona, który miał u siebie i który darował narodowi.

Okręt liniowy *Ocean* na którego pokładzie znajduje się admirał Rosamel, przybył w dniu 26 do Tulonu.

Nadeszły dziś listy z Algieru 27 maja, zawierające obszerne szczegóły względem wyprawy przeciw Abd-el-Kaderowi. Jeden z tych listów zawiera następujący dopisek: »Dziś zrana wstąpiłem na wzgórza Kuba, i stamtąd widziałem że na wielu punktach równiny Metidsza walczono. Nie można było rozróżnić żołnierzy, ale widać było błysk bagnetów i słychać huk dział. Milicya i wszyscy koloniści są najlepszego ducha, żaden Europejczyk nie ucieka do miasta, owszém wszyscy są gotowi bronić się.

— *Londyn* 29 *Maja.* —

Na jednem z ostatnich przesłuchań świadków przeciw Courvoisierowi, przesłuchany był znowu urzędnik policyjny Pearce, który w dniu zamordowania lorda W. Russel prowadził śledztwo na miejscu w towarzystwie pana Tedman. Głównie zwracał on uwagę na ślady gwałtownego otwarcia drzwi spiżarni. Szrubociąg i obcęgi, które znalazł w téj izbie, zdawały się być podług wszelkiego pozoru narzędziami, których użyto do tego i których ślady pozostały się. Dłuto

znalezione u Courvoisiera pasowało zupełnie w ślady narzędzia którém wyłamaną została jedna szuflada w kredensie. Przy opatrzeniu tylnych drzwi prowadzących na podworze, znaleziono także ślady gwałtownego otworzenia, ale które dokonaném być mogło tylko przez osobę wewnątrz budowli znajdującą się. Znaleziony w spiżarni bosak żelazny, zdaje się że do tego był użyty, a nawet było na nim świeże zrysowanie, które mogło pochodzić od tego użycia. Na zewnętrznéj stronie drzwi pan Pearce dostrzegł także mnóstwo śladów, które wszystkie okazywały użycie tego samego narzędzia. Młotek który także w spiżarni znaleziono, zupełnie zgadzał się z wygnieceniami między futrowaniem i drzwiami. Do innych śladów gwałtownego otwarcia pasował zupełnie szrubociąg. Późniéj powtórnie przesznkiwał on spiżarnię, i znalazł w niéj jak już wiadomo rozmaite kosztowności; kiedy te przedmioty pokazał Courvoisierowi, i powiedział gdzio je znalazł; ten odpowiedział: »Nic o tém nie wiem, jestem niewinny, moje sumienie jest czyste, medalionu znajdującego się między znalezionemi przedmiotami) nigdy nie widziałem. Gdy go zaprowadzono do spiżarni i pokazano miejsce w którém te przedmioty znaleziono ukryte, powiórzył prawie te same słowa. U samego Courvoisiera znalazł pan Pearce mały złoty medalion i pęk kluczy, na którego kółku było wyryte nazwisko zamordowanego. Zeznania innego urzędnika policyi ściągają się w obszerności do rozmaitych innych kosztownych przedmiotów znalezionych w spiżarni i dwóch poplamionych krwią chustek, które na wierzchu w kufrze leżały. Dawniejszy kamerdyner zamordowanego, James Ellis, uznał większą część kosztowności za własność swego dawnego pana, i oświadczył, że z srebra które w czasie swojéj służby u lorda W. Russel miał pod swojém zamknięciem, brakuje 14 sztuk, między temi 8 łyżek i 4 widelce.

Rozmaitości.

OKRĘT ZABEZPIECZONY.

Prawdziwe zdarzenie.

(Ciąg dalszy)

Położenie moje było dość groźne, od 2ch niewiast, wycieńczonych trudem i smutkiem, niemogłem najmniejszéj spodziewać się pomocy. Wiedziałem, iż mam przyjaciela, który skrył się do jakiejś skały, ale czy odważy się Salomon w walce pomiędzy mną a jego panem, wystąpić naprzeciw niemu?

Nie miałem przy sobie żadnéj broni, a Burker miał zawsze sztylet i dwa pistolety za pasem. Dopuśćmy pomyśliłem sobie, że mnie sen zmorzy, że tylko na chwilę czuwać przestanę natenczas tak ja, jak i miss Monti padniemy niezawodnie śmierci ofiarą. Mając głowę temi myślami nabitą, podsłuchiwałem najmniejszego szelestu, jak słup patrzyłem w grubą ciemność, raz zdawało się mi, że z ciemnego otworu pobliskiéj jaskini, wysuwa się czarna postać mojego nieprzyjaciela i że słyszę ciche jego stąpanie; to znowu mniemałem, że na morzu rozeznaję żagle okrętu.

Najbardziéj zwracała na siebie moję uwagę ogromna, ciemna i tylko na kilka kroków od mojego schronienia, nad samym brzegiem morza stercząca skała; wierzchołek jéj oświetlał księżyc, ale podnoże kryło się w nocnych cieniach, kilkakrotnie zdawało się mi, jak gdyby się coś w tém miejscu ruszało: dwa małe światełka jak dwoje iskrzących i czatujących ócz, błyskały od czasu do czasu z tego miejsca.

Długie, bardzo długie chwile przetrwałem w takim stanie, jedna gwiazda gasła po drugiéj na widokręgu, tylko jednostajny szum fal przerywał głuche na około milczenie. Jakaś uroczystość panowała w téj ponuréj, otaczającéj mnie samotności, ale ta nieprzerwana cisza, to spokojne uspienie natury obudzały jeszcze większą trwogę w mém sercu. Bez ustanku niepokoiła mnie myśl, że na kilka kroków w cieniu skały, może ukryta czuwa zbrodnia i grozi zgubą tak mnie, jakoteż istocie, która z każdą chwilą stawała się droższą sercu mojemu.

Zimny dreszcz zaczął pomału przejmować moje członki, dybiący na życie moje nieprzyjaciel, sen, zaczął zagrażać mi swoją przemocą ale zawsze jeszcze opierałem się jego sile — aż oto nagle obił się o moje ucho szelest i spostrzegłem, iż jakaś męska postać ostrożnym krokiem się skrada. Był to kapitan Burker, poznałem go natychmiast. Zbliżał się on z uwagą i zatrzymywał się podsłuchując prawie za każdym krokiem. Widać było oczewiście, że mnie szukał. Ale nie postrzegłszy mnie, ponieważ byłem ukryty w głębokim cieniu, poszedł do jaskini, w któréj obiedwie niewiasty się znajdowały.

(Dokończenie nastąpi.)

Doniesienia Urzędowe.

Nro 339.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w depozycie Trybunału Miasta W. Krakowa i Jego Okręgu znajduje się summa 190 złp. 6 gr. w gotowiźnie oraz złp. 5041 z obligu z dnia 22 czerwca 1822 rroku przez Józefa Mierzyńskiego wystawionego, wypływająca, do massy ś. p. Sebastyana Sierakowskiego należąca, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu pnblicznego, wzywa wszystkich prawo do spadku po ś. p. Sebastyauie Sierakowskim sobie roszczących aby w terminie miesięcy trzech od daty obecnego ogłoszenia z prawami swemi do Trybunału zgłosili się, w razie przeciwnym wspomniona massa jako bezdziedziczna skarbowi Miasta Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Krakowa przyzoaną zostanie.

Kraków dnia 2 Czerwca 1840 r.

Sędzia prezydujący
DUDREWICZ.

(2r.) Sekr. Tryb. *Librowski.*

Nro 2217.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy w massie Katarzyny z Zielińskich Albińskiéj w dniu 10 kwietnia 1814 roku zmarłéj, pozostała się kwota 155 złp. 7 gr. po odebranie któréj dotąd nikt się nie zgłasza, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa wszystkich prawo do rzeczonego spadku mieć mogących, aby w terminie miesięcy trzech zgłosili się z stósownemi dowodami po odebranie takowego, w przeciwnym bowiem razie z massą tą jako opuszczoną postąpioném będzie.

Kraków d. 1 Czerwca 1840 r.

Sędzia Prezydujący.
DUDREWICZ.

(2r.) Sekr. Tryb. *Librowski.*

Na zasadzie uchwały rady familijnéj da dto 27 maja r. b. w Sądzie Pokoju Okręgu Chrzanów do Nru 45/118 opiek. dodaw. nastąpionéj, przez W. Trybunał I. Inst. W. M. Krakowa z okręgiem dnia 9 czerwca 1840 roku do Nru 3130 zatwierdzonéj, dnia 23 czerwaa 1840 roku, w Jaworzniu sprzedane zostaną ruchomości po ś. p. Agneszcze z Bielów Białeckiéj na rzecz małoletniego po tejże w godzinach rannych i popołudniowych zwyczajnych i następnie. Chęć licytowania mających na termin i miejsce rzeczone zaprasza.

Chrzanów d. 15 Czerwca 1840 r.

Ig. *Dorau* Z. Not. Okręgow.

Doniesienie prywatne.

W Królestwie Polskiém gubernii krakowskiéj obwodzie Olkuskim we wsi górniczéj Dąbrowa inaczéj Kolonia Reden zwanéj, w pośród wielkich fabryk rządowych w austeryi murowanéj, jest całe górne piętro do wynajęcia na oberżą od 1 lipca r. b. na lat dwa wraz z zajazdem, dogodnemi stancyami dla podróżnych i na założenie billardu, oprócz tego na témże piętrze znajduje się obszerna sala na któréj w czasie karnawału odbywają się bale i reduty przez liczną publiczność odwiedzane. Wieś ta będąc oraz rezydencyą okręgu zachodniego górnictwa, mieści w sobie znaczną liczbę urzędników, elewów górniczych i cudzoziemców potrzebujących odpowiedniego życia i wygód, nadto jeszcze przybywa tu każdodziennie znaczna ilość podróżnych tak w interessach do Okręgu jakoteż i do fabryk, a co wszystko dla grzecznego i umiarkowanemi cenami kontentującego się przedsiebiorcy zapewnia znakomite korzyści. Osoby przeto mające chęć nabycia pomienionéj dzierżawy, zechcą się wcześnie zgłosić do podpisanego mieszkającego w Herykowie pod Niwką.

Henryków d. 24 maja 1840 r.

Teodor *Krajewski.* Admin.
(3r.) Prop. Henrykowa i Dąbrówki.

Jutro z powodu uroczystego święta Gaz. Krak. nie wyjdzie.